



## Kiełkuje i rośnie

XI tydzień zwykły

### Z Ewangelii św. Marka [Mk 4: 26 - 34]

Mówił dalej: Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy, nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza się sierp, bo pora już na żniwo. Mówił jeszcze: Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarno gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane wyrasta i staje się większe od jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu. W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli /ją/ rozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

**Modlitwa przygotowawcza:** „Panie, spraw, aby wszystkie moje zamiary, decyzje i czyny były skierowane w sposób czysty ku Twojej służbie i chwale”. Pomyśl, o co właściwie prosisz, wypowiadając takie słowa.

**Wprowadzenie1:** Wyobraź sobie Jezusa opowiadającego ci tę przypowieść. Chce ci przez nią coś powiedzieć, chce sprowokować cię do myślenia nad twoim życiem. Może później zechce ci to wszystko wyjaśnić, jak uczniom, ale na razie daje tylko zagadkowy materiał do przemyśleń. Spróbuj sobie wyobrazić miejsce, w którym On do ciebie przychodzi. Ja wyglądam, jak patrzy, jakim tonem mówi, opowiadając ci te przypowieści?

**Wprowadzenie 2:** „Prosić o to, czego pragnę”. Tu proś o jasne i realistyczne widzenie wzrostu lub jego braku w różnych dziedzinach twojego życia, na różnych polach twojego zaangażowania. Proś też o gorące pragnienie wzrostu w tych sferach, które są najważniejsze dla wypełniania przez ciebie woli Bożej.

**Puncta do medytacji:**

## 1. „Królestwo Boże”

Królestwo Boże to coś więcej nasza religijność, to nie tylko Kościół, modlitwa, to coś, co urzeczywistnia się w każdej dziedzinie naszego życia. To, jak pisał św. Paweł, „sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym” [Rz 14: 17b] przejawiające się w życiu rodzinnym, zawodowym, społecznym, religijnym i w każdym innym aspekcie naszego bycia. Naturalnie, niektóre z nich w sposób bardziej oczywisty niż inne postrzegamy jako przynależące do planu Bożego, do naszej misji.

W jakich dziedzinach twojego życia ty sam widzisz najlepiej, że są to obszary budowania królestwa Bożego? W jakich sprawach trudno ci zobaczyć, co właściwie jest w nich takiego, o czym mógłbyś myśleć w kategoriach duchowych?

Królestwo Boże to także coś przeciwstawnego „królestwu tego świata” (biblia nie stosuje wprost takiego określenia, ale inne, np. „władca tego świata” [J. 12: 31; J 14: 30, J 16: 11] zakładają coś takiego). Te obszary naszego życia, które nie są poddane zasadom królestwa Bożego siłą rzeczy poddane są zasadom „królestwa tego świata”. Są to m.in. przywiązanie do podziwu, bycia docenionym przez innych, rozmaitych oznak statusu społecznego, przywiązanie do wszystkiego, co obiecuje poczucie bezpieczeństwa. Nie chodzi oczywiście o to, by któraś z tych rzeczy była jednoznacznie zła, czasem bywają ważne dla życia. Złe natomiast jest mentalne niewolnictwo – lęk, że daną rzecz się straci lub jej nie zdobędzie oraz parcie za wszelką cenę ku jej zdobyciu lub ochronie.

W czym widzisz najbardziej wpływ zasad „królestwa tego świata” w twoim życiu?

## 2. Prawo wzrostu

Wzrost ziaren... W tej pięknej metaforze można dostrzec coś, co jest bardzo mocną, w pewnym sensie bezlitosną kategorią oceny naszego życia duchowego. Znakiem królestwa Bożego, znakiem dopuszczenia Ducha Świętego do kształtowania rzeczywistości jest rozwój i wzrost. Tam, gdzie nie ma wzrostu, nie ma od długiego czasu żadnego postępu, tam prawdopodobnie znajdują się obszary naszego życia, które zamknęliśmy przed Bogiem. Może jesteśmy tego świadomi, może nie, może łudzimy się, mówiąc „Jezu, powierzam Ci tą sprawę”, a jednak nie chcemy zastosować w niej tego, co nam podpowiada Duch Święty. Może z kolei nie widzimy wzrostu w tych sferach, do których jesteśmy przywiązani, ale nie jest wolą Bożą, żebyśmy coś rozwijali. Może, na przykład, poświęcamy czas na rozwój czegoś, co nie jest talentem danym nam przez Boga po to, żeby go rozwijać, a tylko nieuporządkowanym przywiązaniem do jakiejś wizji samego siebie.

Wzrost oczywiście nie jest widoczny stale, czasem wydaje się, że coś przestało rosnąć lub nawet przywędło. Czasem przed zauważalnym wzrostem konieczny jest czas, który wydaje się regresem, „obumieraniem ziarna”. Jednak mimo trudności jednoznacznego zastosowania prawa wzrostu warto nie bronić się przed odnoszeniem go do każdej sfery naszego życia.

Gdzie w twoim życiu widzisz wzrost, rozwój, jakie zadania ci wychodzą, co daje dobro innym? Co szczególnie w tym roku było takim wzrostem? Gdzie nie widzisz wzrostu, choć jesteś przekonany, że Bóg pragnie twojego rozwoju w tych dziedzinach? Co jeszcze widzisz w swoim życiu, jeżeli spojrzysz na nie przez pryzmat prawa wzrostu?

**W rozmowie końcowej** dziękuj Jezusowi za wszelkie obszary, w których widzisz działanie Boże i

proś o pomoc w otwarciu się na wzrost królestwa Bożego wszędzie tam, gdzie widzisz zastój lub wędnięcie.

**Zakończ** modlitwą „Ojcze nasz”.

Punkta opracował Rafał Huzarski SJ